

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

WTOREK 15 MARCA 1949 ROKU

Nr 73 (1347)

LUD WŁOSKI BURZY SIĘ

przeciwko przystąpieniu Włoch do paktu atlantyckiego

Spontaniczne manifestacje na ulicach miast

Atak policji zmotoryzowanej napotyka na mężny opór demonstrantów

RZYM (PAP.). Podczas gdy w Izbie Deputowanych Nenni wygłaszał mowę potępiającą projekt paktu atlantyckiego, masy ludowe w całym kraju urządziły manifestacje protestu przeciwko wciągnięciu Włoch do tego bloku militarnego.

W Rzymie tłumy kobiet i młodzieży zgromadziły się przed Ministerstwem Spraw Zagranicznych, wnosząc okrzyki przeciwko wojnie. Do manifestujących przylączyli się stopniowo wszyscy niemal przechodnie. Władze bezpieczeństwa zaalarmowane tą spontaniczną demonstracją wysłały liczne oddziały policji zmotoryzowanej, która wjeżdżając w szybkim pędzie pomiędzy tłum, usiłowała zmusić ludność do wycofania się.

Gdy manifestacje nie słabły, szef policji rzymskiej wydał rozkaz całkowitego opróżnienia centrum miasta. Ruch autobusowy i samochodowy został przerwany. Policja zaczęła rozpręczać obywateli palkami gumowymi. Akcja ta trwała kilka godzin wobec zdecydowanego oporu manifestantów.

Aresztowano i osadzono w więzieniu około 60 osób. Wśród tłumy było wielu rannych i pobitych. Pomiędzy nimi znalazł się przypadkowo dziennikarz amerykański James Green, reporter Agencji Associated Press, który został odwieziony do szpitala.

W Mediolanie manifestacje protestu wybuchły w wielkich przedsiębiorstwach przemysłowych Pirelli, Breda, Alfa Romeo i Montecatini, obejmując również ośrodek przemysłowy Sesto San Giovanni.

Przy mediolańskiej Izbie Pracy powstał komitet antywojenny, który domaga się m. in. by w sprawie przystąpienia Włoch do paktu atlantyckiego zdecydowało referendum ludowe.

Również w Neapolu ustąpiła praca we wszystkich prawie fabrykach. Robotnicy wzięli

udział w wielkich manifestacjach protestacyjnych, zorganizowanych przez Front Ziemi Południowych.

Zapowiedź przystąpienia Włoch do paktu atlantyckiego wywołała poważne wzburzenie w prowincji Emilia, gdzie przytłaczająca większość ludności należy do partii lewicowych. W całej prowincji zarządono specjalne pogotowie policyjne.

W zakładach przemysłowych i w porcie Genui praca uległa przerwie. Ruch tramwajowy i autobusowy został

wstrzymany. O demonstracyjnym przerwaniu pracy donoszą również ze wszystkich innych ośrodków przemysłowych kraju, jak: Turyn, Livorno, Pistoja, Piombino, Tori, Perugia, Ancona, Pesaro itd.

Związek młodzieży, związek dziewcząt włoskich, związek partyzantów i liga spółdzielcza poleciły swym członkom zorganizowanie w tych dniach manifestacji na rzecz pokoju i przeciwko akcesowi Włoch do paktu atlantyckiego. Na odezwie ligi spółdzielczej figurują podpisy przedstawicieli komunistów, socjalistów, sarratowców i republikanów.

Żaden uczciwy Włoch nie pójdzie na żołd USA-

oświadcza poseł komunistyczny Pajetta podczas debaty w parlamencie Nenni żąda referendum w sprawie paktu atlantyckiego

RZYM (PAP.) Debata w izbie deputowanych nad deklaracją rządową w sprawie przystąpienia do paktu atlantyckiego otworzył przywódca socjalistów - Nenni. Stwierdził on, że wbrew temu, co usiłuje dowiedzieć się Gansper, pakt atlantycki nie mieści się w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych. Wynika to również z zastrzeżeń generalnego sekretarza ONZ - Trygve Lie.

W dniu, w którym rząd podpisze pakt atlantycki - Włochy stracą de facto niezależność zdając się na łaskę Ameryki.

Jak podkreślił dalej mówca - przystąpienie do paktu atlantyckiego forsowały przede wszystkim koła katolickie, dbające bar dziej o gwarancję dla Watykanu niż dla państwa włoskiego. Co ma z tym wszystkim wspólnego rząd włoski - zapytuje Nenni?

Rząd jest świeckim wyrazicielem ideologicznej nienawiści, jaką Kościół katolicki żywi w stosunku do socjalizmu. Socjaliści będą waleczyli przeciwko temu przy pomocy wszelkich środków, jakie mają do dyspozycji.

Pomimo to dzisiaj możliwe jest jeszcze prowadzenie polityki

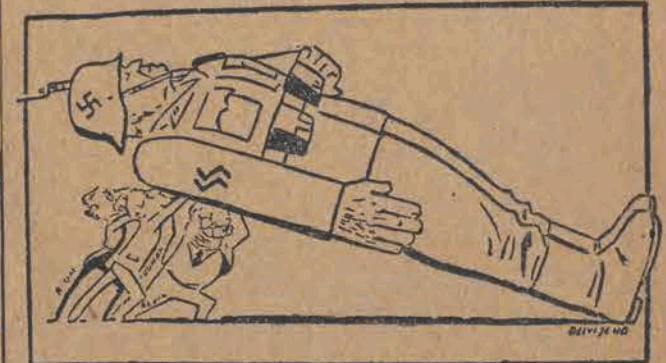
zjednoczenia narodowego. Polityka taka musiałaby opierać się na trzech zasadniczych punktach:

- 1) neutralność w polityce zagranicznej, 2) odprężenie wewnątrz kraju, 3) zjednoczenie sił, w celu rozwiązania podstawowych zagadnień bytu Włoch.

Jesteśmy przekonani - powiedział Nenni - że ta sama większość rządowa mogłaby zainicjować politykę odmienną od dotychczasowej, gdyby istota nie miała na względzie dobro kraju. Jej obowiązkiem jest przeprowadzenie referendum ludowego w sprawie przystąpienia Włoch do paktu atlantyckiego, opozycja wyciągnie konsekwencje z takiego głosowania w parlamencie i uczyni wszystko, co będzie w jej mocy, by zakwestionować ważność podpisów rządu.

Po Nennim zabrał głos Gian Carlo Pajetta z Włoskiej Partii Komunistycznej, który po dokonaniu analizy strategii amerykańskiej stwierdził, że Amerykanie wskrzeszają hitleryzm

Odbudowa Niemiec Zachodnich



TRUMAN: Jeszcze trochę wysiłków, chłopcy, a postawimy go na nogi!

Dalsze zgłoszenia i wieści w obronie pokoju

MOSKWA, (PAP.) Prasa radziecka w dalszym ciągu publikuje odezwy organizacji radzieckich, deklarujących przystąpienie do światowej akcji w obronie pokoju.

W dniu 14 bm. akces do Kongresu Pokoju zgłosiły: centrala związków spółdzielczych ZSRR, Związek Zawodowy Pracowników Sztuki ZSRR i Związek Zawodowy Pracowników Stacji Maszynowo - Traktorowych.

HAGA (PAP.) W dniu 13 bm. odbył się w Rotterdamie wiec w obronie pokoju, przeciwko anglo - amerykańskiemu podżega-

czom wojennym i ich lokajom. Na wiecu wygłosił przemówienie członek parlamentu van Santen, który poddał ostrej krytyce politykę rządu holenderskiego, spychającego kraj na drogę wojny.

Przedstawiciel organizacji Indonezyjskiej w Holandii, wezwał uczestników wiecu, by zażądali wolności dla narodu indonezyjskiego i natychmiastowego wycofania wojsk holenderskich z Indonezji.

Wiec w obronie pokoju odbył się również w Amsterdamie.

List młodzieży USA do młodzieży Leningradu

MOSKWA (PAP.) Agencja Tass opublikowała tekst listu komitetu wykonawczego „Postępowej Młodzieży Ameryki” w stanie Pensylwania do młodzieży Leningradu.

List stwierdza, że pakt północno-atlantycki, plan Marshalla, plan Eisenhowera i powszechny obowiązek służby wojskowej stanowią ognia spisku, zmierzającego do rozpętania nowej wojny, w której najbardziej ucierpi właśnie młodzież amerykańska.

Młodzież amerykańska - stwierdzają autorzy listu - pragnie pokoji i podobnie jak to było dawniej znowu powróci na drogę postępu. Potrzebujemy pracy, oświaty i mieszkań, a nie wojny. Potrzebujemy masła, a nie armat. Potrzebujemy równości dla młodzieży murzynskiej w naszym kraju, a nie eksportu prawy linczu do Europy.

Młodzież całego kraju przygotowuje się do Międzynarodowego Tygodnia Młodzieży Demokratycznej

WARSZAWA (PAP.) - W całym kraju odbywają się przygotowania do obchodu Międzynarodowego Tygodnia Młodzieży Demokratycznej w dniach od 21 do 28 bm.

Centralnym punktem urocz-

ności będzie Akademia w Hali Ludowej we Wrocławiu. Na uroczystości wrocławskie przewidziany jest przyjazd przedstawicieli Wietnamu, Hiszpanii, Albanii i Grecji oraz czechosłowackich zespołów taneczno - muzycznych.

Z Międzynarodowym Tygodniem Młodzieży Demokratycznej zbiega się 13 rocznica uchwalenia deklaracji praw młodego pokolenia. W związku z rocznicą deklaracji i Tygodniem Młodzieży odbędą się w wielu miejscowościach, upamiętnionych rewolucyjnymi walkami o wolność ludu, uroczystości połączone z odsłonięciem sztandarów ZMP.

Węgry obchodzą powstanie Frontu Ludowego Akademia w Warszawie

Budapeszt (PAP.) W dniu 14 bm. rozpoczęły się wielkie uroczystości związane z powstaniem Frontu Ludowego i zwołaniem pierwszego Kongresu Frontu.

W akademii im. Kossutha odbyła się uroczysta promocja 400 nowych oficerów synów robotników i chłopów.

W uroczystości tej wzięli udział prezydent Republiki - Szakasits, premier Dobi, wicepremier Rakosi i inni członkowie rządu.

Warszawa (PAP.) W dniu 14 bm. w przeddzień węgierskiego święta narodowego odbyła się w Warszawie uroczysta akademii, na którą przybyli ministrowie Modzelewski, Rapacki i Dybowski. Obecny był również dziekan korpusu dyplomatycznego ambasador Związku Radzieckiego Wiktor Lebediew.

ZSRR stoi na czele frontu pokoju i nie żywi wrogich zamiarów wobec Szwecji

-stwierdza w imieniu komunistów szwedzkich poseł Hagberg

SZTOKHOLM (PAP.) Przywódca frakcji parlamentarnej Szwedzkiej Partii Komunistycznej poseł Hagberg, przemawiając w Varnamo oświadczył, że komuniści szwedzcy są zdania, iż należy bronić suwerenności narodowej Szwecji oraz wolności narodu

szwedzkiego przed wszelkimi atakami z zewnątrz, chociaż partie burżuazyjne i socjaldemokraci coraz bardziej są skłonni zrezygnować z tej suwerenności i podporządkować się imperializmowi amerykańskiemu.

Suwerenności i wolności narodu szwedzkiego nie zagraża żadne niebezpieczeństwo ze strony Związku Radzieckiego, albowiem jako kraj socjalistyczny. Związek Radziecki jest nastawiony pokojowo i stoi na czele frontu pokoju w walce przeciwko podżegaczom wojennym.

Zapowiedź nowej waluty wywołała popłoch w Zachodnim Berlinie

Berlin (PAP.) Zapowiedź wprowadzenia w zachodnich sektorach Berlina nowej waluty wywołała wśród mieszkańców tej części miasta poważne zaniepokojenie.

Zaniepokojeni są zwłaszcza zachodnio - berlińscy przemysłowcy, którzy jedynie dzięki możliwości operowania marką wschodnią mogą utrzymać na powierzchni swe przedsiębiorstwa.

Prezydent niemieckiego banku emisyjnego w strefie wschodniej Huhn stwierdził, iż organa finansowe wyższej wspomnianej strefy z całym spokojem oczekują planowanych manewrów walutowych w Zachodnim Berlinie.

Strajk protestacyjny 425 tys. górników w USA

Nowy Jork (PAP.) Z Pittsburga donoszą, że w poniedziałek przerwał pracę 425 tysięcy górników amerykańskich we wszystkich kopalniach węgla na wschód od Missisipi. Przerwa w pracy ma potrwać 2 tygodnie. Objęła ona również przeszło 56 tysięcy pracowników kolejowych.

Ten nowy demonstracyjny strajk nastąpił na skutek wezwania przewodniczącego związku zawodowego górników - Lewisa na znak protestu przeciwko nominacji Jamesa Boyda dyrektorem urzędu kopalni.

W obliczu zagłady swej gospodarki narodowej

opinia publiczna krajów marshallowskich żąda wzmocnienia stosunków z krajami demokracji ludowej

LONDYN Dziennik „Reynolds News” zamieszcza artykuł wstępny, w którym omawia sytuację Wielkiej Brytanii na rynkach światowych.

Dziennik stwierdza, że przed siebiorcy brytyjscy mają obecnie do czynienia na rynkach zagranicznych ze wzrastającą konkurencją firm niemieckich i japońskich. Konkurencja ta szczególnie wzmaga się w sfere fachu dolarowych.

„Reynolds News” dochodzi do wniosku, że jedyne możliwości rozszerzenia handlu brytyjskiego leżą w rozwianiu stosunków z Europą Wschodnią. Staje się to coraz bardziej wyraźne nawet dla tych, którzy mieli dotychczas wątpliwości w tym względzie.

W związku z tym, pismo wita decyzje 9 wielkich firm brytyjskich w sprawie udziału w Targach Międzynarodowych w Poznaniu.

BRUKSELA Sekretarz generalny Komunistycznej Partii Belgii Edgar Lalmand wygłosił w Brukseli odczyt, w którym wskazał na

konieczność ożywienia stosunków handlowych między Belgią a krajami Europy Wschodniej.

Zwracając uwagę na szkodliwe skutki planu Marshalla Lalmand stwierdził, że dla Belgii jedynym ratunkiem przed pogłębiającym się z dnia na dzień kryzysem gospodar-

czym jest zawarcie umów handlowych z krajami Europy Wschodniej, które mogą wchłonąć nadwyżkę belgijskiej produkcji przemysłowej.

SZTOKHOLM Szwedzki minister koordynacji gospodarczej p. A. Skold przyznał, że w praktycznej re-

Za wierną służbę Spaaka dla USA zapłacą Belgowie podwyżką podatków

Bruksela (PAP.) Jak podaje organ konserwatystów belgijskich „La Libre Belgique” premier Spaak oświadczył na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów, że przystąpienie Belgii do paktu atlantyckiego oraz zobowiązania jakie Belgia w związku z tym zaciągnie, spowodują dodatkowe obciążenie skarbu państwa.

Spaak zakomunikował, że departament stanu USA domaga się zwiększenia budżetu wojskowego Belgii, co - jak podkreśla dziennik - musi pociągnąć za sobą dalszą zwyżkę podatków.

„Drapeau Rouge” komentując powyższą wiadomość, pisze m. in.: „W chwili, gdy wzrastają w naszym kraju trudności finansowe, gdy brak jest funduszy na zapewnienie bezrobotnym minimum egzystencji, rząd Spaaka, ulegając rozkazom Waszyngtonu, zgadza się na wzmocnienie zbrojeń”.

Dziennik podkreśla, że belgijska klasa robotnicza zwalczać będzie zdecydowanie wojenną politykę bloku atlantyckiego.

Przegląd międzynarodowy

Inicjatorzy „zimnej wojny” - w sieci własnych intryg i kłamstw

Tak zwana „zimna wojna” prowadzona przez koła imperialistów anglo-amerykańskich przeciwko siłom pokoju i postępu nie tylko nie daje za mierzonych wyników, lecz odwrotnie, coraz bardziej widać jej inicjatorów w sieci własnych intryg i to w sposób kompromitujący. Gdy się nadziewa „zimnej wojny” mszą na sobie to i owo odmożdzić. Na przykład — nos, jeżeli się go wsadza w nie swoje sprawy i — uszy — również przy podobnych wścibskich czynnościach.

Takie refleksje nasunęły się w ubiegłym tygodniu przy czytaniu angielskiego tygodnika „Economist” w związku z ostatnimi procesami o szpiegostwo i zdradę stanu na Węgrzech i w Bułgarii.

Przynajmniej czynienie, iż wywiad polityczny był zwykłą normalną funkcją amerykańskich i brytyjskich dyplomatów, akredytowanych w krajach demokracji ludowej po ostatniej wojnie, „Economist” czyni gorzkie wymówki skompromitowanym w różnych procesach dyplomatów, iż byli niedość „wykwalifikowani” w zawodzie szpiegowskim...

„Economist” poucza dyplomację amerykańską i brytyjską, jak należałoby właściwie zorganizować służbę wywiadowczą i trzeba przyznać wykazuje nieprzeciętną znajomość tej branży.

Po zakończeniu w ubiegłym tygodniu procesów bułgarskich pastorów protestanckich w Sofii, w czasie którego wyszły raz jeszcze na jaw machinacje i podwójna rola dyplomatów anglo-amerykańskich jako inspiratorów antyludowej, reakcyjnej dywersji, przybędzie zapewne w Londynie i Waszyngtonie jeszcze kilka odmrożonych nosów, których właściciele zmuszeni będą powrócić w celach „leczniczych” do swego kraju. Uzbierała się już tych okazji spora kolekcja wśród których odnalazłszy i naszych dawnych znajomych: panów Bliss - Lane, Cavendish - Ben tincka...

O CO CHODZIŁO PHILLIPSOVI

Angielska Labour Party jest jak wiadomo w kulturowaniu swych najgorszych tradycji bardziej konserwatywna aniżeli wszyscy konserwatywi razem wzięci. Do tych tradycji pielegnowanych troskliwie przez przywódców Labour Party należy wysługiwanie się kapitałowi, zdrada interesów klasy robotniczej, podsycanie i pogłębianie rozłamów w klasie robotniczej. Przekonał nas o tym raz jeszcze w ubiegłym tygodniu sekretarz generalny tej partii Morgan Phillips, który wystosował pismo do włoskiej Partii Socjalistycznej z żądaniem... zerwania stosunków z

włoską Partią Komunistyczną i to pod groźbą skreślenia Włoskiej Partii Socjalistycznej z listy członków „COMISCO”. Żądanie to spotkało się ze zdecydowaną odpowiedzią Włoskiej Partii Socjalistycznej, która stwierdziła, że nie zbity sobie wysoko ceną „honor” należenia do międzynarodówki prawicy „socialistycznej” występującej coraz jawniej jako agentura amerykańskich imperialistów.

Skąd ta nagła interwencja Phillippsa? Przypomnijmy sobie, że właśnie teraz klasa robotnicza Włoch toczy ciężką walkę z przemysłowcami o podwyżkę płac, o zmianę polityki gospodarczej, o niedopuszczenie do wrznięcia Włoch w rydwan paktu północno-atlantycznego, o pokój w jednym szeregu z masami ludu pracującego całego świata. Rozbicie jednolitego frontu robotników włoskich osłabiłoby niewątpliwie tę walkę. I oto też chodzi, tak samo amerykańskim politykom, tak samo włoskim fabrykantom, tak samo angielskiemu „socialistom” Morgannowi Phillippsowi.

HISTORIA ZE SREBRNYM PÓLMISKIEM

Brytyjczy laborurzyści znają zresztą różne sposoby wysługiwania się swym waszyngtonskim mocodawcom. Nawet premier Attlee gotów jest w tym celu poświęcić swój drogienny czas, udając się do zachodniej strefy Berlina, gdzie jak wiadomo, podobnie jak w całych zachodnich Niemczech, niepodzielnie rządzi Amerykanie. A jak rządzi, świadczy jeszcze nie przebrzmiałe w Anglii echa narzekania, że odradzający się dzięki Ameryce ciężki przemysł niemiecki jest niebezpieczną konkurencją dla eksportu brytyjskiego. Mimo to, premier Attlee zrobił dobrą minę do złej gry i pojechał.

Niezbyt obszerne były relacje z jego pobytu w Berlinie. Prawdę rzec, nie bardzo było się czym chwalić... Jednym z uprzejmych gospodarzy który podejmował premiera brytyjskiego był, jak się dowiadujemy, Wilhelm Kopf, którego no minacji na premiera Dolnej Saksonii bynajmniej nie zaszkodził długi rejestr zbrodni popełnionych w Polsce i którego wydania jako przestępcy wojennego naprózno Polska woła po dziś dzień upomina. Oczywiście reakcyjna prasa nie miecka z satysfakcją melduje, że właśnie z nim premier Attlee odbył dłuższą konferencję.

Nie brak było również momentów wrzuszających do łez. Dostojny gość obdarowany został srebrnym półmiskiem, wraz z którym wręczono mu list, zwracający uwagę na „ciężkie bohaterstwo zachodnio-

berlińskich gospodyń domowych, walczących z ciężarem blokady”. Jakoś nleży to pochlebnie świadczyć o szeroko reklamowanych sukcesach osławionego „mostu powietrznego” anglo-amerykanów. Prasa nie podała, jak odpowiedział na ten dar premier Attlee „cichym bohaterem”. Moje pomyślenie o tym, że jego angielskie gospodynie też nie bardo mają co kłaść na półmiski. Wszystko jednak wskazuje, że zapomniał on już te nie dawne czasy, kiedy mocno hałaśliwi mężowie obecnych cichych niemieckich bohaterów przesyłali mu znacznie obfitsze dary, które nazywały się „V-1” i „V-2” — ale nie były wcale półmiskami...?

ROZUM I SUMIENIE LUDNOŚCI PRZECIWNIE SA „ZIMNEJ WOJNIE”

Zresztą, niech by się nawet cieszył beztrudko swoim nowym półmiskiem. I tak ma nie wiele powodów do radości. W całym obozie imperialistycznym — wojennym daje się wyraźnie odczuć zamieszanie i zdenerwowanie spowodowane rozwojem sytuacji międzynarodowej. Siły pokoju bowiem rosną z dnia na dzień i z godziny na godzinę.

W ubiegłym tygodniu z różnych stron świata przybyły nowe deklaracje antywojenne mas ludowych solidaryzują-

cych się z pokojową akcją Związku Radzieckiego.

Na ogłoszoną odezwę Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów w obronie pokoju w sprawie zwołania Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju, który odbędzie się w kwietniu w Paryżu napływają z całego świata zgłoszenia i odpowiedzi. Spośród polskich organizacji masowych odpowiedziały już Komisja Centralna Związków Zawodowych, Liga Kobiet, wśród zgłoszeń z innych krajów znalazło się płomienne zwanie Zw. Pisarzy Radzieckich, Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich i licznych Związków Zawodowych, organizacje intelektualistów, pisarzy, kobiet, związki zawodowe Francji, Włoch, Anglii, Brazylii i innych państw.

Jest bowiem tak, jak pisała niedawno „Prawda”: „Zimna wojna” uprawiana przez monopolistów kapitalistycznych i ich agentów, wroga jest rozumowi i sumieniu ludzkości, wroga jest zasadom szukni, na ukł religii i etyki, które wyznaje większość ludzi żyjących na świecie. Żaden naród nie chce, by najeźdźcy kapitalistyczni przekształcili jego ziemię w pole walki, nie dopuścił, by jego ziemia stała się mogiłą pokolenia, któremu historia otwiera drogę do nowej, wspólnej przyszłości”.

L. Z.

Lud Francji w szeregach armii pokoju i postępu Pracujący Paryż ratyfikuje deklarację Thoreza

(Korespondencja własna Głosu)

Paryż, w marcu.

W tych dniach otwarta została oficjalnie kampania wyborcza w związku z mającymi się odbyć w niedzielę, 20-go marca wyborami do tzw. Rad Generalnych, które zarządzają gospodarką poszczególnych departamentów.

Ogólna ilość radców generalnych, z których każdy reprezentuje jeden kanton (jednostka administracyjna w departamencie) wynosi we Francji 3.028, w wyborach 20-go marca wybierze się jednak tylko około 1.500 radców. Chodzi o to, że konstytucja przewiduje odnowienie połowy składu każdej Rady Generalnej co 3 lata. Ostatnie wybory do Rad Generalnych odbyły się w końcu roku 1945. Normalnie wybory miały się odbyć w październiku 1948 r., ale socjaliści i MRP obawiali się wyników wyborów. Zostały one więc po długich dyskusjach odłożone do marca bież. roku. Należy zaznaczyć, że w Paryżu i w całym departamencie Sekwany wyborów nie będzie.

Wybory kantonalne uchodziły zawsze we Francji za mniej ważne. Radey kantonalne nie zaj-

mują się bowiem sprawami „wielkiej polityki”, lecz sprawami, dotyczącymi się „na podwórku” własnego kantonu. Wyborcy te były zazwyczaj polem dla małych manewrów, intryg i osobistych rywalizacji między radykalami, socjalistami i ugrupowaniami klerikalnymi.

W tym roku jednak wybory kantonalne zapowiadają się, jako wielka batalia polityczna. Ponad wszystkimi bowiem zagadnieniami góruje wielkie zagadnienie pokoju, postawione z całą jasnością i ostrością przez francuską partię komunistyczną i jej sekretarza generalnego Maurice Thoreza.

Jak bardzo sprawa pokoju bliska jest szerokim masom ludzkiej pracy we Francji, można się było przekonać w ostatnich dniach na 2 wielkich wiecach, urządzonych w Paryżu przez partię komunistyczną. Pierwszy z nich odbył się w wielkim Włodromie Zimowym, a drugi na stadionie Buffalo z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet.

W Włodromie przemawiali: Cachin, Duclos i Thorez. Dawno już Paryż nie widział takich tłumów na zgromadzeniu politycznym. Włodrom był

Ofensywa kamieniczników w USA

Ludzie pracy wyrzucani są z mieszkań na bruk

W orędziu swym do I sesji nowego 81 Kongresu USA, prezydent Truman zmuszony był przyznać, że w Stanach Zjednoczonych Ameryki „5 milionów rodzin żyje w ruderach” i że „na dół odczuwa się ostry brak mieszkań”. Cyfry przytoczone przez prezydenta są oczywiście znacznie niższe od rzeczywistych. Ale i one pozwalają zorientować się w tragicznej sytuacji mieszkaniowej Ameryki. — Fakt jest, że miliony amerykańskich rodzin pracujących nie mają często dachu nad głową.

Równocześnie z wiadomościami prasowych wynika, że setki i tysiące mieszkań świecą pustkami, gdyż są niedostępne dla mas pracujących ze względu na wysoki czynsz, ustalany przez kamieniczników.

Jednakże nawet te rodziny robotnicze, które dziś jeszcze mają mieszkania, znajdują się w nader ciężkiej sytuacji. W okresie powojennym czynsze w Stanach Zjednoczonych wzrosło dwukrotnie. Zgodnie z obliczeniami ekonomistów amerykańskich, rodzina robotnicza wydaje miesięcznie na komorne trzecią część swych zarobków.

Mimo to kamienicznicy, do których należy przeważająca część ogólnej powierzchni mieszkalnej w USA, rozpoczęła szeroką akcję, mającą na celu ponowne podniesienie komornego. Usiłują oni nie dopuścić również do uchwalenia przez Kongres ustawy o państwowej kontroli nad komornym. Projekt takiej ustawy wnieśli niektórzy

postępowi członkowie Kongresu USA.

Honorowy przewodniczący „Stowarzyszenia Amerykańskich Właścicieli Nieruchomości”, — Murphy, oświadczył po prostu: „najwzajemniej w świecie odmowy przestrzegania warunków kontroli”.

Prasa amerykańska donosi, że kamienicznicy amerykańscy rozpoczęli w całym kraju zorganizowaną akcję eksmitowania lokatorów, którzy odmawiają płacenia podwyższonego bezprawnie komornego. Celem tej kampanii jest „przeciwdziałanie powszechnemu żądaniu mas ludowych w sprawie obniżki komornego”.

Kampania kamieniczników amerykańskich rozpoczęła się w mieście Tulsa (Stan Oklahoma). Sekretarz miejscowego oddziału „Stowarzyszenia Amerykańskich Właścicieli Nieruchomości”, oświadczył, że w mieście rozesłano 600 nakazów eksmisyjnych. Podobne kroki podjęto w Chicago i w wielu innych miastach. Agencja „United Press” donosi, że w Oklahoma City (Stan Oklahoma) rozesłano przeszło tysiąc zaawizowań o eksmisji. Podobne nakazy eksmisyjne wysyłały kamienicznicy w Detroit, Kansas — City, Milwaukee, Minneapolis i w innych miastach Stanów Zjednoczonych.

W wyniku tej akcji tysiące rodzin amerykańskich ze starszymi i dziećmi, znowu stracą dach nad głową. Nowe dziesiątki tysięcy ludzi powiększą szeregi mieszkańców rud.

chał go uważnie i powiedział, że trzecim punktem będzie się opiekować Żalkind. Wasyli Maksymowicz był mocno niezadowolony z tego, że inżynierowie zatrzymali się na punkcie.

— Dziś odebrałem telegram od Dudina i Pisarewa — powiedział. Otrzymali raport Grubskiego i wzywają nas wszystkich, celem omówienia sprawy projektu. Obiecałem, że będę w Rubieżańsku za jakie dziesięć — dwaście dni, ale teraz widzę, że nie mogę się was spodziewać w Nowińsku przed upływem dwóch miesięcy. Będę chyba musiał wyjechać za wami, aby zmusić was do pospiechu.

Po takiej reprimendzie inżynierowie zaczęli pospieszać i w ciągu doby zajmowali się wyłącznie poszukiwaniami, tak że udało im się nadrobić stracony czas. Jednakże w czwartym punkcie Melnikow zdołał odwrócić ich uwagę od właściwego celu podróży. Tutaj na wniosek cieśli Piestowych, zaczęto wznosić budowle doświadczalne. Beridze i Aleksey wraz z Melnikowym udali się na miejsce robót.

Obok drogi leżały stosy belek, pali, listew, ram do okien i drzwi — wszystko zawczasu przygotowane w fabryce wyrobów z drzewa. Brygada starszego brata Fedora — tegiego o ciemnych włosach mężczyzny zatrudniona była przy zbieraniu części, natomiast szczypliwy i jasnowłosy Semion Piestow wraz ze swą brygadą pracowali przy montowaniu baraków. Każda czynność przy budowie bracia obliczali skrupulatnie według zegara: na wbijanie i układanie każdego pala wyznaczony był dokładnie czas. Robota szła sprawnie i szybko, ściany

z białych belek rosły w oczach. Beridze zainteresował się pomysłem braci, dał im niektóre wskazówki i obiecał, że zastosuje system składanych budynków i na innych punktach.

— Czy pozostajecie tu na noc? — Zbliżył się Melnikow do głównego inżyniera.

Jerzy Dawidowicz z zakłopotaniem spojrzął na Aleksego: spędzili tu cały dzień i nawet nie spostrzegli, jak nadszedł wieczór.

Następnego dnia Beridze i Kowszow minęli oznaczoną zwykłym drewnianym łukiem granicę czwartego i piątego punktu, gdzie stał maleńki, jakby przylepiony, domek rozdzielczo-kontrolny ruchu drogowego. Dalej rozpoczął się ostatni z najbliższych i pierwszy z najdalej położonych punktów trasy. Tu gospodarował Rogow.

Już o świcie narciarze ruszyli w dalszą drogę, szybko posuwając się po jasnej księżycowej ścieżce, wężowymi skrętami wijącej się na lodzie rzeki. Wydawało się, że stojące nieruchomo na brzegach w swych zimowych futrach drzewa — suną wstecz. Ciemno-błękitna zasłona nieba przejaśniała się na wschodzie. Błękitny pas zaróżowił się i wkrótce zapłonął ogniem. Gwiazdy szybko gasły w głębi nieba. Księżyc zbladł, a kiedy powoli wypłynęło słońce — zawisł na niebie, niby mały srebrzysty haczyk. Niebo zbladło. Wszystko wokół stało się białe i przezrocyste. Na lustrzanej tafli Adunu szron osiadł mnóstwem wzorzystych listeczków. Promienie słońca lśniły wszystkimi kolorami tęczy.

(D. c. a.)

W. Ażciew 85 Daleko od Moskwy

Główny inżynier i jego zastępca doskonale wiedzieli, że należy spieszyć się. Batmanow zwolnił ich na bardzo krótki czas, tak, że starali się nie zapominać o głównym celu swej podróży, ale życie trasy porывowało ich i za każdym razem z dużym wysiłkiem rozstawiali się z jakimś punktem, aby iść do następnego.

Na trzecim punkcie inżynierowie przez cały dzień pośredniczyli w sporach pomiędzy Tiomkinem a Jefimowem. Sekretarz organizacji partyjnej twierdził, że Jefimow na lewym brzegu również zaprowadza biurokracyjne porządki.

— Przecież trzeba zrozumieć, że nie jesteśmy instytucją ani zarządem przedsiębiorstwa lub fabryki, a jedynie dołową jednostką produkcyjną budowy — dowodził Tiomkin wściekając się na to, że może mówić tylko cichym głosem, przy czym rzucił gniewne spojrzenie na Jefimowa. — Musimy być jak najbliższe obiektów, a wy znów chcecie zgromadzić wokół siebie cały aparat administracyjno-techniczny. Dziesiątnicy i technicy budowlani zmuszeni są po kilka razy dziennie odrywać się od swej pracy, aby pędzić do sztabu na wasze wezwania. Czy to ma jakiś sens?

Beridze był całkowicie po stronie Tiomkina i dzwonił do Batmanowa, ażeby omówić z nim sposoby zorganizowania trzeciego punktu. Naczelnik budowy wsłu-

Pieniądz na służbie gospodarki planowej

Troska o przystosowanie naszego aparatu bankowego do zmienionej po wojnie struktury gospodarki kraju znalazła swój wyraz w uchwalonym ostatnio przez Sejm dekreście o reformie bankowości w Polsce.

Nowy dekret wprowadza zasadnicze zmiany zarówno w organizacji naszego aparatu bankowego jak i w działalności poszczególnych instytucji finansowych. Pod względem organizacyjnym dekret przewiduje likwidację niektórych placówek bankowych i zachowanie tylko tych instytucji, które w ramach gospodarki planowej mogą spełniać skuteczną rolę inwestora, dystrybutora i kolektora kapitałów w Polsce.

Stąd też wypływa nowy podział aparatu bankowego na trzy grupy: instytucji powołanych do finansowania inwestycji, banków finansujących produkcję i obrót towarowy oraz instytucji, która miałaby na celu gromadzenie oszczędności w kraju.

Dla finansowania inwestycji powołany zostanie Bank Inwestycyjny. Narodowy Bank Polski finansować będzie państwową produkcję i obrót oraz spółdzielczość spożywczą w miastach. Rolnictwo otrzymywać będzie kredyty przez Bank Rolny, zaś Bank Komunalny spełni te samą rolę na odcinku gospodarki samorządowej.

Bank Rzemiosła i Handlu obejmie drobną wytwórczość i handel i wreszcie dla finansowania naszych obrotów zagranicznych powstanie Bank Handlu Zagranicznego. Zbiornica oszczędności w kraju będzie Powszechna Kasa Oszczędności.

Temu aparatowi bankowemu podporządkowana zostanie organizacyjnie spółdzielczość kredytowa i KKO. Placówki te przestaną działać jako samodzielne instytucje kredytowe, uprawiające własną politykę finansową, złączaną tylko luźno z planową polityką

pieniężną w kraju.

Wynikiem tej reformy będzie silniejsze związanie naszego aparatu bankowego — z jednej strony z państwowym ośrodkiem planowania gospodarczego, a z drugiej strony z placówkami życia gospodarczego na terenie całego kraju, które uzyskują w ten sposób jednolity dyspozycję i obsługę kapitałową.

I wreszcie, nowy ustrój bankowości pozwoli podjąć walkę o znacjonalizowanie obrotu pieniężnego, o przyspieszenie ruchu środków obrotowych i o obniżenie kosztów różnych form kredytów co z kolei wpłynie na zmniejszenie kosztów produkcyjnych i obrotowych.

Zmiany te zgodne są z ogólną linią rozwojową naszej gospodarki, zmierzającej do jak największych oszczędności i do uzyskiwania największych wyników — najmniejszymi nakładem kosztów.

E. P.

»DUCH CZASU«

Mam właśnie przed sobą sprawozdanie z zebrania koła ZMP przy jednej ze szkół średnich naszego miasta. Przeprowadziliśmy w tej sprawie cały szereg rozmów, które potwierdziły zawarte w sprawozdaniu momenty. Jednym z nich było zagadnienie oddziaływania, pozytywnego oddziaływania na oblicze wychowawcze ZHP.

W dyskusji nad referatem zabrał głos opiekunka ZHP, profesorka gimnazjum. Zabrała głos — by stwierdzić, iż postawa i praca przedwojennego harcerstwa była dostosowana „do ducha czasu” i zaprzeczyc tym samym reakcyjną działalność baden - powellovskiego ZHP. Pani ta nie widziała przed wojną młodzieży KaZetaMowskiej, radykalnej młodzieży Omturowej, radykalnej wiejskiej młodzieży wiciowej, która „nie chciała” dostosować się do „ducha czasu”. Pani ta mierzy wszystko „przystosowaniem” i nawet zmiany oblicza dzisiejszego harcerstwa również są niczym innym, jak tylko koniecznością „przystosowania się”.

To jest tylko zwyczajny, goły fakt — ale pełen wielkiej, a równocześnie alarmującej treści. Uczniowie musieli prostować opinie swej przelożonej.

UCZEN — NAUCZYCIEL

A nie zapominajmy o jednym. Ze mimo wszystko, istnieje i długo chyba istnieje jeszcze między ten potężny dystans między nauczycielem a uczniem,

który zamyka młodzieży usta nawet wtedy, gdy profesor, nauczyciel, wychowawca mówi coś, z czym młody człowiek nie może się pogodzić.

Tak jest, niestety. Tak jest i młody chłopak czy dziewczyna nawet na zebraniu swej organizacji nie może zapomnieć, że ewentualnie mogą być potem jakieś drobne szykany, jakieś trudności... więc lepiej milczeć.

Powtarzamy jeszcze raz: nie uogólniamy. Nie mówimy, że nie ma szkół o pełnej demokratycznej, towarzyskiej atmosferze. Są takie szkoły. Ale są również szkoły, w których do młodzieży przesącza się atmosferę obojętności lub nawet wrogości dokonywujących się przemian.

KOMITETY RODZICIELSKIE

I tu poświęcić wypada słów kilka doniosłej roli Komitetów Rodzicielskich przy szkołach wszelkiego typu.

Bo władze szkolne, bo Rząd, Partia, organizacje młodzieżowe robią wszystko — by nie-

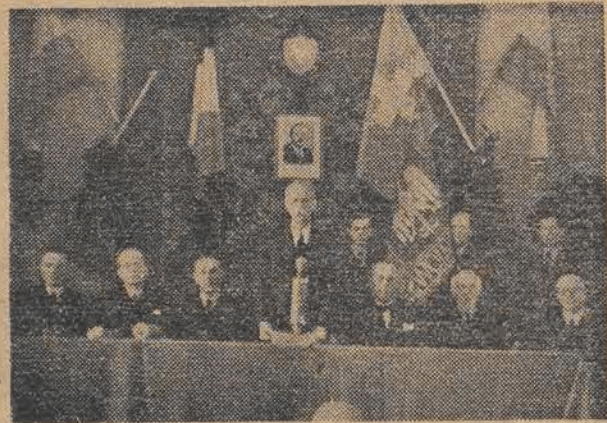
zdrowe tradycje wypełnić, by nie było takich, którzy głoszą niezdrowe teoryjki o „duchu czasu”, by oblicze szkoły demokratyzować, by ze szkoły tworzyć prawdziwą szkołę dla budowniczych ustroju socjalistycznego.

I jednym z narzędzi, które winno, musi i będzie oddziaływać na szkołę, na nauczycielstwo, na atmosferę, na wychowanie młodych dusz — są Komitety Rodzicielskie. Do nich właśnie muszą wejść przedstawiciele mas pracujących, świadomi bojownicy nowego ustroju, ludzie czujni i odpowiedzialni — którzy poprzez tę instancję będą mogli oddziaływać na całokształt prac danej placówki szkoleniowej.

Dlatego zbliżające się wybory do Komitetów Rodzicielskich, winny być przejawem tej troski, jaką poświęcamy odcinkowi wychowania, szkolenia i kształcenia naszej młodzieży. Winny być przejawem troski o pokolenie, które przyjdzie kontynuować naszą pracę.

S. T.

Uroczystości na Uniwersytecie Łódzkim



W ubiegłą niedzielę na uroczystym posiedzeniu wręczone zostały doktoraty honoris causa prof. Joliot - Curie, (którego reprezentował radca ambasady francuskiej p. Moisy), d-rowsi Schmidt - Respinger oraz Julianowi Tuwimowi (którego reprezentował prof. Wacław Husarowski). Na zdjęciu Jęgo Magnificencja Rektor U. Ł. prof. dr T. Kotarbiński wygłasza przemówienie.



Prof. dr Feliks Wiśniewski wręcza p. Moisy dyplom dla profesora Joliot - Curie.

Dzielnica Górna-Lewa obraduje

Konferencja Dzielnic Górna i Lewa dała sumienną i rzeczową ocenę działalności ustępującego Komitetu Dzielnicowego, jak również ocenę pracy podstawowych organizacji partyjnych, działających w obrębie Dzielnic.

Tematów do ożywionej dyskusji dostarczył wyczerpujący referat polityczny tow. Strzelczyka, oraz referat sprawozdawczy I Sekretarza Dzielnic, tow. Króla.

24-eh dyskutantów podchwyciło poruszenie przez prelegentów zagadnienia, rozwijając je na tle własnych zakładów pracy i w

skali ogólnokrajowej. Ze słuszną krytyką spotkała się niedocenia na przez Komitet Dzielnicowy sprawa szkolenia ideologicznego członków partii. Tow. Stefanowicz z LK PZPR zwrócił uwagę na zbyt małe osiągnięcia Wydziału Propagandy. Na 3.507 członków dzielnicy tylko 246 zapisało się na kursy partyjne, a faktycznie na te kursy uczęszcza tylko 167.

Stąd też — jak na to zwrócił uwagę tow. Gawiński — wynika zbyt małe zainteresowanie biblioteką literatury marksistowskiej, z której korzysta mała ilość towarzyszy. Słusznie w związku ze sprawą pracy nad podniesieniem poziomu ideologicznego członków partii tow. Angelmen (Zakłady Termotechniczne) mówił o roli wychowawczej prasy partyjnej i zaproponował zorganizowanie na terenie

dzielnicy współzawodnictwa w dziedzinie kolportażu prasy. Tow. Angelmen wezwał do współzawodnictwa organizację partyjną firmy „Reslan”. Współzawodnictwo to objęło organizację partyjną przy 6 zakładach pracy.

Dużo miejsca poświęcono w dyskusji sprawie wpływu i pomocy partii w pracy ZMP. Szczegółowo nasświetlił to zagadnienie przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMP tow. Feliksiaak. Stwierdził on, że Dzielnic Górna - Lewa ma nie wielkie osiągnięcia na polu rozwoju organizacji ZMP. Nowy Komitet Dzielnicowy powinien specjalną opieką otoczyć młodzież, zając się solidnie szkoleniem młodych członków Partii czynnych na terenie ZMP, pomóc im w pracy zawodowej.

Dużą rolę mają tu do spełnienia świetlice fabryczne — za uważał słusznie tow. Wojciechowski. Za mały nacisk kładzie się w pracy świetlicowej na pogłębienie wiedzy i świadomości ideologicznej.

Dużo zainteresowanie wywołały na konferencji nowe zadania partii w szkolnictwie. Towarzysze formułowali i wyjaśniali sobie swoje zadania w zakresie działalności Komitetów Rodzicielskich i Komitetów Opiekunów nad szkołami. Mówił o tym szczególnie przekonywująco tow. Kowalczyk, dotychczasowy I sekretarz Dzielnic Staromiejskiej. Wezwał on delegatów do aktywnego udziału w przygotowaniu i przeprowadzeniu wyborów do Komitetów Rodzicielskich, aby nie przeniknęły tam elementy reakcyjne.

Wśród licznych jeszcze wypowiedzi, które poruszały sprawę współpracy ze wsią, kwestię nie dostatecznej aktywności kobiet, mało mówiono o zagadnieniach produkcyjnych a w szczególności o akcji oszczędnościowej.

Niemniej jednak należy stwierdzić, że konferencja wniosła duży nowy do pracy Dzielnicowej i nowo wybrany Komitet Dzielnicowy, z tow. tow. Kowalczykiem i Kazurem na czele nie wątpliwie w swoje pracy w dużym stopniu czerpać będzie z dorobku Konferencji.

Korespondent fabryczny „Głosu” w PZPB Nr 8 H. Plewińska

Spadek jakości w PZPJG Nr 8

Kto ponosi winę? — Jak zaradzić złu?

W ostatnim okresie, w PZPJG Nr 8 ujawnił się wydatny spadek jakości produkcji. Aby móc jasno wyobrazić sobie sytuację, zajrzyjmy do statystyki. Wynika z niej, że w grudniu 1948 r. osiągnęliśmy 84 proc. primy, w styczniu zaś bieżącego roku już tylko 70,4 proc., a w lutym zaledwie 59 proc. Spadek, jak widzimy, ogromny. Kto ponosi za to winę? Zrozumiałe, że część winy ponoszą tu snowacze, przedalnicy i tkacze, ale nie bez winy jest również kierownictwo fabryki i Fabryka Sztucznego Jedwabiu w Chodakowie, która dostarcza nam surowiec w złym gatunku.

Szukając przyczyn spadku jakości produkcji nie możemy pominąć milczeniem tych najdrobniejszych, jak na przykład brak na drukarni pary technologicznej

Zwołano dwie kolejne narady techniczne. Postanowiono na nich usunąć z pracy chronicznych nierobów, w tym jednego majstra. Zabroniono używać oliwiarek, by uniknąć nadmiernej oliwienia maszyn. Oliwa została zastąpiona specjalnym mydłem. Dostarczono odpowiednią ilość pary technologicznej.

Korespondent fabryczny „Głosu” w PZPJG Nr 8 S. Bocheński

Każdy członek Związku Zawodowego — członkiem Spółdzielni Szeroko zakrojona akcja propagandowa OKZZ

Zgodnie z uchwałą Komisji Centralnej Związków Zawodowych wszystkie organizacje związkowe na terenie kraju przystępują w dniach najbliższych do szerokiej akcji, mającej na celu zwerbowanie nowych członków organizacji spółdzielczych. Akcja stanowić będzie dalszy ciąg realizacji hasła, rzuconego już na pierwszym kongresie Związków Zawodowych w r. 1945: Każdy członek Związku Zawodowego — członkiem Spółdzielni.

Na terenie Łodzi realizacja tego hasła wymagać będzie po ważnych wysiłków ze strony wszystkich ogniw związkowych, Rad Zakładowych i innych organizacji, działających na terenie zakładów pracy, jak Ligii Kobiet, ZMP i inne.

Obecnie ilość członków PSS wynosi 165 tysięcy, w tej liczbie znajduje się jednak duża ilość ludzi, nie będących członkami Związków Zawodowych. Uwzględniając, że Związki Zawodowe na terenie Łodzi liczą 270 tysięcy członków, zadaniem zwiększenia ilości spółdziel-

ców do 200 tysięcy ludzi należy uważać raczej za skromne i należy oczekiwać, że akcja werbunkowa osiągnie pożądaną efekt.

W drugiej połowie bieżącego miesiąca na terenie łódzkich zakładów pracy odbędą się 400 masowych zebrań, organizowanych przez organizacje związkowe i ognia PSS. Na zebraniach tych wygłoszone będą krótkie referaty, wyjaśniające dotychczasowy dorobek spółdzielczości polskiej w dziedzinie walki o uspołecznienie handlu detalicznego i przystosowanie go do potrzeb konsumenta — człowieka pracy.

Jednocześnie z zebraniem prowadzone będą zapisy na członków spółdzielni; przyjmowane będą deklaracje członkowskie i wpłaty tytułem wpiasowego jak również pierwszej raty udziału. Wpłaty te wynoszą 50 zł wpisowego i po 100 zł na udział dla pracowników przemysłu, zaś po 250 zł dla pracowników instytucji i urzędów.

Jak się dowiadujemy Kom-

sja Centralna Związków Zawodowych ogłosiła konkurs na zwerbowanie jak największej ilości członków spółdzielni przez Rady Zakładowe i inne ognia związkowe. Dla Rad Zakładowych które wykażą się największym stosunkiem ilości nowozwerbowanych

Nasi korespondenci fabryczni piszą:

PZPB Nr 8 walczą o jakość produkcji

Sprawa podniesienia jakości produkcji jest u nas omawiana kolektywnie przez towarzyszy reprezentujących organizację partyjną, Radę Zakładową i dyrekcję.

Co zrobiliśmy dotąd po tej linii.

Przed wszystkim przeprowadzamy systematycznie zebrania oddziałowych organizacji partyjnych. Równie systematycznie odbywają się narady techniczne, wytwórcze z udziałem wszystkich zainteresowanych produkcją. Omawiamy na nich wszyst-

ko to, co przeszkadza nam w produkcji, a więc te błędy, które wynikają z przyczyn technicznych i te, które wynikają z winy mało kwalifikowanych robotników.

Następnie wiele uwagi poświęcamy zagadnieniu współzawodnictwa pracy kładąc nacisk w jednakowym stopniu i na ilość i na jakość.

Na ostatnim plenarnym posiedzeniu Komitetu Fabrycznego wyoniliśmy Sekcję Ekonomiczną, której zadaniem jest troska o stan produkcji w poszczególnych oddziałach. Każdy członek Sekcji jest odpowiedzialny zarówno z kierownikiem oddziału za wykonanie planu.

Spadek jakości w PZPJG Nr 8

Kto ponosi winę? — Jak zaradzić złu?

Zwołano dwie kolejne narady techniczne. Postanowiono na nich usunąć z pracy chronicznych nierobów, w tym jednego majstra. Zabroniono używać oliwiarek, by uniknąć nadmiernej oliwienia maszyn. Oliwa została zastąpiona specjalnym mydłem. Dostarczono odpowiednią ilość pary technologicznej.

Skutkiem tych wszystkich przedsięwzięć było natychmiastowe polepszenie jakości produkcji. Teraz już stale i systematycznie będziemy odbywali narady techniczne. Da to nam możliwość jak najściślejszej kontroli produkcji przy pomocy naszego aktywu fabrycznego.

Korespondent fabryczny „Głosu” w PZPJG Nr 8 S. Bocheński

Znaleźliśmy miliony — znajdziemy ich więcej Akcja „0” w Wi-Fa-Mie

Odbyło się w naszych zakładach zebranie Podstawowej Organizacji Partyjnej, na którym dyrektor techniczny, tow. Chmielewski, przedstawił towarzyszom plan oszczędnościowy, jaki nakreśliła administracja fabryki. Zgodnie z tym planem akcja oszczędnościowa ma dać nam 17 milionów złotych oszczędności.

Jak wyglądają poszczególne pozycje tego planu?

więc oszczędność materiału wa powinna dać 4.839.000 zł. Racjonalne gospodarowanie energią elektryczną — 2.500.000 zł. Uplynięcie remanentów w magazynach — 5.800.000 zł.

Towarzysze bardzo gorąco dyskutowali nad planem wnosząc do niego poprawki, wskazując na jeszcze większe niż to przewiduje plan możliwości oszczędzania.

Tow. Wierucki zwrócił uwagę, że przy zastosowaniu nowego pomysłu z piecami odlewniczymi zaoszczędzimy 174 tony koksu rocznie. Tow. Popielski wskazał, iż nie wszyscy robotnicy obchodzą się właściwie z narzędziami z czego wynikają dla fabryki ogromne straty. Tow. Pikala wykazał ile cenne go czasu tracimy przez nieodpowiednie organizowanie miejsc pracy i nieracjonalne wykorzystywanie maszyn. Tow. Ru-

Z. Wieniakowski Korespondent fabryczny „Głosu” w „Wi-Fa-mie”

H. Sam.

PRÓMYK

Portret Marksa

„Umarł Marks, czczony, ufornii. Imię jego żyć będzie kochany, oplakiwany przez miliony rewolucyjnych współbojowników — od kopalni syberyjskich poprzez całą Europę i Amerykę aż do Ka-



Kazik często widywał portret Marksa w świetlicy fabrycznej lub partyjnej, gdzie bywał z ojcem. Zawsze, ilekroć spojrzął na portret, coś nieuchwytnego przykuwało jego oczy do pełnej wyrazu twarzy.

Jednego dnia Kazik zauważył na półce z książkami ojca dwa niewielkie, zielone, nieuchwytnego przykuwało jego oczy do pełnej wyrazu twarzy. Były to „Dzieła wybrane“ Marksa.

Ostrożnie zdjął z półki pierwszy tom. Usiadłszy przy stole, powoli zaczął odwracać kartki. Kartki były nowe, pachnące jeszcze drukarnią. Kazik dotykał ich z wielką ostrożnością.

Na początku książki umieszczony był ten sam portret, który Kazik widział w świetlicy i w partyjnym Komitecie. Z portretu spojrzęły na chłopca badawczo mądre oczy. Wysokie czoło nosiło na sobie ślady wielkiej myśli, wielkiego wysiłku.

Kazik słyszał często, że z twarzy człowieka można wyczytać więcej, niż z książki, że można z niej wyczytać myśli, uczucie, wolę człowieka. Nie umiał dokładnie nazwać tego, co wyczytał z portretu, ale nie było to już coś nieuchwytnego, nienazwanego.

— Pewnie to jest jakaś wielka, ogromna mądrość — pomyślał Kazik.

W tej chwili uczył na swym ramieniu dotknięcie twardej, silnej ręki. Był to ojciec.

— I ja także — powiedział — gdy byłem w twoim wieku, nie mogłem oderwać oczu od tej twarzy. Później, gdy poznałem dzieła Marksa, gdy dowiedziałem się, co zdziałał on dla nas, robotników, wyczytywałem z tej twarzy wszystkie myśli Marksa, zapisałe przez niego w książkach. Portret Marksa stał mi się bliski i znany, bo znane i najbliższe były dla mnie jego myśli, jego wielkie odkrycia.

Ojciec uśmiechnął się do Kazika. — Co wyczytujesz, tato, z portretu? — spytał. — Jakie myśli i jakie odkrycia widzisz tak wyraźnie? — Ojciec pomyślał chwilę i mówił: — Wiesz pewnie, że sto lat temu umacniała swe panowanie nad światem burżuazja. Burżuazja to kapitaliści: wielcy właściciele fabryk, hut kopalni, Kapitaliści tworzyli fabryki, gdzie zatrudniali robotników, płacąc im głodowe stawki, wyciskując ich i uciskając. Marks i jego współpracownik i przyjaciel Engels często pisali o tragicznym położeniu robotnika. Fabrykanci angielscy opływający we wszelkie dostatki kosztem pracy robotnika wypłacali robotnikom bardzo niskie wynagrodzenie. Płaca robotnicza była za mała na to, by żyć, a za duża, aby umrzeć. Fabrykant różnymi sposobami obcinał jeszcze tę płacę. Robotnik musiał mieszkać w domu fabry-

kanta, musiał kupować w jego sklepie drogie, niepotrzebne lub wręcz szkodliwe artykuły. Robotnicy mieszkali w ohydnych, wilgotnych norach, po dwadzieścia kilka osób sypano w jednej izbie na ziemi. Ubierali się w stare lachmany, nie znali żadnych rozrywek, książki czy teatru, nie mieli nawet odpoczynku po pracy. Pracowali bowiem 16 — 18 godzin na dobę. Dzieci także musiały pracować. Nie uczyły się one w szkole, nie odrywwały się nałęczycie, nie były wesole. Najczęściej pracowały dzieci w przemyśle: garni-
cańskim.

Robotnicy i ich dzieci zapadali na ciężkie choroby, śmierć była bardzo częstym gościem w robotniczej rodzinie... — To straszne... — szepnął Kazik.

— Ale kapitaliści to nie byli tylko ci wielcy fabrykanci — ciągnął dalej ojciec. — W równym stopniu, jak fabrykanci, wyciskiwali (a w krajach kapitalistycznych wyciskują) robotnika mniejsi kapitaliści: kupcy, którzy sprzedają robotnikowi towar za wygórowaną cenę, właściciele domów, którzy nie pracują, a z robotnika ściągają za nędzne mieszkanie ostatnie, ciężko zarobione pieniądze; obszarnicy, którzy wyciskują chłopca podobnie jak robotnika, gnębi właściciel fabryki, huty czy kopalni, kupiec czy właściciel domu.

Mimo ostrych zakazów robotnicy walczyli o poprawę swego bytu przy pomocy strajków i manifestacji. Ale walka robotników nie była zorganizowana, robotnicy przed stu laty nie byli jeszcze tak silni, jak dziś, nie mieli swojej partii, nie wiedzieli jak walczyć. Marks przewodził wówczas pierwszej organizacji robotniczej — „Związek Komunistów“. Wykazał w swoich dziełach, że ustrój kapitalistyczny musi zginąć, a obalić go winni sami robotnicy, że konieczna do tego jest silna, zorganizowana partia robotnicza, która zdolna będzie poprowadzić robotników do walki o nowy ład i sprawiedliwość.

Marks w swoich dziełach, wykazał, że robotnicy muszą sami zburzyć ustrój kapitalistyczny, ustrój krzywdy i wycisku. Gdy powstały robotnicze partie, przekonywał robotników, że trzeba, aby proletariusze wszystkich krajów zorganizowali silną, międzynarodową organizację i aby wspólnie prowadzili walkę przeciw wszystkim kapitalistom. Taką organizację stworzył Marks w 1864 roku. Była to Pierwsza Międzynarodówka. Kierowała ona walką robotników w myśl nauki Marksa.

O tym wszystkim, Kaziku, myślę, patrząc na portret Marksa. I myślę jeszcze, że nauka Marksa była tą nauką, która nie tylko daje o świecie nowe wiadomości, ale wskazuje, jak należy świat zmienić, żeby było na nim dobrze ludziom: robotnikom i chłopom. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza wprowadzi w Polsce ustrój sprawiedliwy. Nie pieniądze i bogactwo będą decydowały o wartości człowieka, ale jego praca, jego

wysiłek w budowie socjalizmu. Ojciec przerwał. Wydawało się Kazikowi, że ojciec myśli teraz o swoich walkach z kapitalistami, o swojej pracy nad tym, by wszystko, co napisał Marks, zapamiętać i stosować na każdym kroku w codziennym życiu, w codziennej pracy i walce.

— Gdy 14 marca 1883 roku Marks, strudzony dziełem, jakiego dokonał, zasnął na zawsze przy swym biurku w skromnym mieszkaniu w Londynie, nauka jego nie zatrzymała się w miejscu. Rozszerzył ją i oparł na nowych doświadczeniach Lenin, genialny przywódca rosyjskich robotników. Lenin wprowadził tę naukę w życie — stworzył państwo socjalistyczne — Związek Radziecki, któremu przewodzi teraz jego współtwórca — Józef Stalin.

Znowu zamyślił się ojciec. — Tato — odezwał się Kazik — a u nas, w Polsce, jest już socjalizm? — U nas — odpowiedział ojciec — budujemy fundamenty socjalizmu. Budujemy fundamenty socjalizmu w walce z tymi wszystkimi, którzy chcą powrotu przedwojennych, kapitalistycznych, faszystowskich czasów, wycisku robotnika i chłopca. Budujemy, walcząc z ludźmi wstecznicstwa, z kapitalistami i obszarnikami, których pozabawiliśmy narzędzia krzywdy i wycisku — fabryk, kopalni, hut i banków. Budujemy socjalizm tak, jak wskazywał Marks i Lenin.

Z otwartej książki, z portretu patrzył Marks. Kazikowi wydawało się, że po myślanej, mądrej twarzy spłynął pogodny uśmiech.

Zofia Słowińska

Marks wypełnia ankietę



Któregoś dnia Laura i jej starsza siostra Genia, córki Karola Marksa, poprosiły dla zabawy swego ojca, aby odpowiedział na ułożoną przez nie ankietę. Marks bardzo kochał córki i nie odmówił ich prośbie. Po latach ten niezmiernie ciekawy dokument ogłosiła Laura. Nie był on jeszcze nigdy tłumaczony na polski. Oto pytania i odpowiedzi tej dziecięcej ankiety, którą podajemy za „Przekrojem“:

- Zaleta, którą najbardziej cenisz:
- w ludziach Prostota.
 - w mężczyźnie Siła.
 - w kobiecie Słabość.
- Twoja charakterystyczna cecha Stałość dążeń.
- Twoje wyobrażenie o szczęściu Walka.
- Twoje wyobrażenie o nieszczęściu Kapitulacja
- Wada, którą najłatwiej wybaczasz Łatwowierność (w stosunku do ludzi).
- Wada, która budzi w tobie najwyższą odrazę Chwiejność.
- Twoje ulubione zajęcie Grzebać się w książkach.
- Twoi ukochani poeci Szekspir, Ajschylos, Goethe, Diderot.
- Twój ulubiony prozaik Spartakus, Keplera.
- Twój ulubiony bohater Małgorzata.
- Twoja bohaterka Laur.
- Twój ulubiony kwiat Czerwony.
- Twój ulubiony kolor Laura, Genia.
- Twoje ulubione imiona Ryba.
- Twoja ulubiona potrawa „Nie co ludzkie nie jest mi obce“.
- Twoja ulubiona maksyma Poddawaj wszystko w wątpliwość.
- Twoje hasło

Przełożył JAN KOTT

Rysunek A. UNIECHOWSKIEGO

Dzieci piszą do „Promyka“

Zdzichowi z Pabianic

Prawdy zawarte w teorii Marksa i Engelsa, w ich nauce nie utraciły nie absolutnie ze swej wartości, odwrotnie — każdy rok, każdy dzień potwierdza na nowo jak wnikliwe i dalekosiężne spojrzenie mieli twórcy naukowego socjalizmu. Na punkt drugi trudno odpowiedzieć w ramach „Promyka“. Nie będę Ci przecież pisał politycznych referatów. Czytaj odpowiednie artykuły w „Głosie Robotniczym“. Z listu twego wnioskuję, że nie będą dla Ciebie za trudne.

Jerzemu Rutkowskiemu

Drogi chłopcze, ani mi się śniło gniewać się na Ciebie. Jedyny zarzut, jaki miałem pod Twym adresem jest ten, że w mawiasz sobie samemu talent pisarski, którego ja dotychczas u Ciebie nie widzę. Takie wstawianie sobie talentów — to nie jest rzecz zdrowa ani miła (dla otoczenia — oczywiście). Mówiłem Ci zresztą o tej sprawie kil-

kakrotnie w odpowiedziach na Twe listy. Zadowolony jestem, iż pisujesz do „Świata Młodych“ tylko ciekawym bardzo tych artykułów. W których numerach ukazały się? Wysłałem Ci książkę gwiazdkową. Spóźnienie jest wynikiem nieszczęśliwego przypadku.

Romce Jacuńskie

Jak to, Romko, jesteś prezesem Waszej spółdzielni szkolnej i jednocześnie członkiem jej komisji rewizyjnej, tym samym więc kontrolujesz swoją własną działalność? Widzisz, Kochanie, to dobrze, że zajmujesz się pracą społeczną, ale z komisji rewizyjnej musisz ustąpić, zajmowanie bowiem stanowiska prezesa i członka komisji rewizyjnej sprzeczne jest ze statutem spółdzielni. Przypuszczam, że mimo tych uwag pozostaniemy przyjaciółmi. Trudno mi wskazać Ci, Romko, z kim masz korespondować w „Promyku“ Przeglądając dział „Dzieci

piszą do „Promyka“ — sama raczej uczyć wybór i podaj nazwisko lub pseudonim, a ja prześlę Ci dokładny adres.

Cześkowi Biernackiemu

Bardzo rad, że wiesz się w szkole i nie opuściłeś dotąd ani jednego dnia. Z tego, co piszesz wnioskuję, że biblioteka Wasza i świetlica dobrze pracuje. Czy istnieją na Waszym terenie organizacje harcerskie? Pozdrawiam Cię serdecznie.

Jankowi Jedynakowi

Kochasz muzykę Janku, a nie masz środków, aby opłacić szkołę muzyczną. Myślę, że miejscowy Komitet Samopomocy Chłopskiej powinien Ci pomóc uzyskać w Ludowym Instytucie Muzycznym bezpłatną naukę, albo przynajmniej dużą zniżkę w opłacie

Kronika Pabianic



KOMU WINSZUJEMY
Wtorek, dnia 15 marca
1949 r.
Dziś: Klemensa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- Straż Pożarna — 0
- Komisariat M. O. — 63
- Zarząd Miejski — 66
- P. O. K. — 112
- Pogotowie U. S. — 35
- Dworzec Kolejowy — 91
- Telegraf — 213
- PZPR — 4
- PZPB — 23

Zarząd Miejski ZMP — tel. Nr 143
Komenda „Służby Polsce” — tel. nr 6.

K I N A

Kino „Robotnik” wyświetla film pt. „Casablanca”. Film dozwolony od lat 18.

Redakcja „Głosu Pabianic”: — Armii Czerwonej 19, tel. 287.

Godziny przyjęć interesantów: 11-13 i 16-18.

Po powrocie z Ukrainy

delegatka chłopów z województwa łódzkiego

— mówi o swych wrażeniach z pobytu w Związku Radzieckim

W skład delegacji chłopów polskich na Zjazd ukraińskich przodowników pracy w rolnictwie wchodzili również mieszkańcy województwa łódzkiego. Poniżej zamieszczamy wywiad z delegatką z powiatu Wągrowa, panią Walas z wsi Wilkowiec (pow. rawski - mazowieckiego). Oto co mówi tow. Walas:

„Podróż na Ukrainę była mi wygodna. W Zabłociu byliśmy owojacyjnie przyjęci przez przedstawicieli Rządu i chłopów ukraińskich. Miesto było udekorowane flagami biało - czerwonymi. Stąd udaliśmy się do Kijowa na zjazd przodowników pracy kółchozów. Jechaliśmy pociągiem luksusowym.

Na tow. Walas wielkie wrażenie wywołało zaproszenie jej do prezydium Zjazdu, gdzie siedziała obok tow. Chruszczowa, I Sekretarza K. P. Ukrainy.

„Kółchożnik — mówi dalej tow. Walas — śmiało, odważnie i zdecydowanie zabierał głos. Członkowie Rządu w czasie przerwy serdecznie rozmawiali z uczestnikami zjazdu.

Przy zwiedzaniu kółchozów nie byliśmy kierowani z góry narzuconym progra-

mem. Po drodze zwiedzaliśmy kółchozy bogate i mniej bogate, w których chcieliśmy się zatrzymać.

Szczególnie interesowała mnie praca kobiet w kółchozach. Kobieta nie jest upośledzona, występuje zawsze na równi z mężczyznami. Kobiety są traktorzystkami, zajmują stanowiska w zarządach kółchozów, są dojkami i świńkarkami. Praca w kółchozach nie jest poniżana. Sprawująca zawód świńkarki jest traktowana na równi z innymi pracow-

nikami. Do robót tych nie wybiera się osób specjalnie nieudolnych.

URZADZENIA SOCJALNE W KÓLCHOZACH

W kółchozach istnieją szkoły o wysokim poziomie nauczania. Ze szkół kółchożniczych można wyjść lekarzem weterynarii, agronomem lub inżynierem. Dzieci po wykładach odrabiają lekcje w świetlicach, a czas wolny spędzają na boisku.

Mieszkańcy kółchozu mają na miejscu szpital i kli-

nikę położniczą. Każda kobieta przed porodem ma jeden miesiąc wypoczynku i jeden po porodzie. Czas ten spędza w klinice. Starcy, niezdolni do pracy, otrzymują z kółchozu emerytury. Mogą spędzić swe życie przy dzieciach, ewentualnie w Domu Starców. Zakłady takie istnieją przeważnie w każdym kółchozie.

NOWE OGNISKA DOMOWE W KÓLCHOZACH

„Mam morgi i nie mogę wyjść za mąż” — powiada nasza wiejska dziewczęta. W kółchozach majątek nie jest podłożem do zawierania małżeństw. Nowożeńcy pobierają się według swobodnego wyboru, a następnie wybierają sobie miejsce swej pracy w kółchozie męża lub żony, jeżeli pochodzą z dwóch różnych miejscowości. Pobierającym się pierwszej pomocy posagowej udziela kółchoz przeznacając od 3.500 rubli dla każdego nowożeńca. Jeżeli nie mają swego własnego domu, otrzymują pożyczkę bezprocentową od kółchozu i od Państwa. Przy kółchozie każdy pracownik ma swój dom, składający się z trzech do pięciu pokoi i swój ogródek do 1 ha ziemi. Może hodować świnię w dowolnej ilości, drób i jedną lub dwie krowy.

PLACE W KÓLCHOZACH

Praca w kółchozach opiera się na pełnej swobodzie. Do roboty nikt nikogo nie zmusza, każdy do niej idzie sam ochoczo. Największą karą było by dla kółchożnika, gdyby go wykreślono z kółchozu i dano mu nawet 10-ha ziemi do własnego użytku. Podstawą do obliczenia zarobków są „trudodni”. „Trudodni” pilny kółchożnik może osiągnąć od 60 do 80 miesięcznie i tak dla dojkarki udojenie 20 ltr. mleka jest trudodniem, dla świńkarki dogładanie 8 macior. Od każdego urodzonego prosięcia otrzymuje 3 tru do dni, dochodzi do tego premia. Wypłaty reguluje sam kółchoz. Kółchożnik może zarobić miesięcznie do 1200 rubli.

Nie spotkaliśmy w kółchozie wspólnego kotła, z którego by wszyscy jedli i wspólnej izby do spania.

W kółchozach istnieją targi i jarmarki. Produkty, nieużyte przez kółchożnika mogą być sprzedane na rynku, jak również przedmioty

codziennego użytku kupuje sobie kółchożnik według upodobania.

UPRZEMYSŁOWIENIE KÓLCHOZÓW

Praca w kółchozach jest zmechanizowana. Orzą traktory. Koszą i młocą jednocześnie kombajny. Każdy kółchoz jest zelektryfikowany. Do obsługi kółchozów stworzone są ośrodki maszynowe zwane w skrócie M.T.S. Każdy kółchoz zwraca się do MTS z zapotrzebowaniem odpowiedniej maszyny i w swoim czasie ją dostaje. W razie zepsucia się maszyny w czasie roboty jest odesyłana do MTS, a stamtąd dostaje się inną, zdolną do pracy. Kierownicy maszyn częściowo oplacani są przez MTS, a częściowo przez kółchoz, w którym pracują. Jest to konieczne dla kontroli pracy i wydajności pracy. Zajęcia zwykłe w gospodarstwie również są zmechanizowane i tak przez obore przeciągnięte są szyny, wózkami wozą się oborniki do gnojowni i wózkami dowozi się żywność bydłu, koło każdej krowy jest urządzenie automatyczne do pojenia. W urządzeniu tym krowa gębą naciska miskę, ta naciska się wodą, którą dowolnie pije. Hodowla stoi na wysokim poziomie.

ŻYCIE KULTURALNO-OŚWIATOWE

Czas wolny od pracy kółchożnicy spędzają w świetlicach, a czasu tego mają pod dostatkiem, gdyż gospodarstwa jest zmechanizowana. Każdy z pośród zwiedzanych przez nas kółchoz ma swoje kino, teatr i bibliotekę.

Praca w świetlicach prowadzona jest zespołowo. Istnieją zespoły teatru amatorskiego, zespoły śpiewu, muzyki, tańców itp. Te same dojkarki i świńkarki występują w świetlicy jako aktorki, tancerki i śpiewaczki.

Analfabetyzm, ta smutna spuścizna czasów carskich, został zlikwidowany. W kółchozie Kirowa spotkaliśmy lekarza weterynarii, który za Cara był analfabeta. Kiedy indziej znaliśmy takich samych mieszkańców kółchozu spotkać można na boisku przy sporcie. Uprawiają gry w piłkę nożną, siatkówkę, koszykówkę itp.

Kółchoz to jest jedna wielka rodzina.

Zebranie rad zakładowych

w związku ze współzawodnictwem spółdzielców

W sobotę w sali Wojewódzkiej Szkoły PZPR odbyło się ogólne zebranie członków Rad Zakładowych przemysłu włókienniczego i członków Związku Zawodowego Włóknarzy oddział w Pabianicach w związku ze współzawodnictwem spółdzielców Polski i Czechosłowacji.

Zebranie rozpoczęło odegraniem hymnów narodowych obydwóch krajów. Referat polityczny wygłosił tow. Rozwens, a referat związany ściśle z zagadnieniami współzawodnictwa spółdzielczego wygłosił kierownik PPS Społem tow. Wypych.

W części artystycznej wystąpiła żeńska balet świetlicy PZPB, który wykonał szereg tańców ludowych. W zebraniu brało udział przeszło 200 osób.

Rejestracja do hufca SP

Powiatowa Komenda Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” w Pabianicach, zawiadamia, że junacy rocznika 1930, 1931 i 1932 podlegający powszechnemu obowiązkowi przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży, którzy nie pracują w fabrykach państwowych, ani też nie chodzą do żadnej szkoły, zobowiązani są zgłosić się w dniu 15 marca 1949 r. o godz. 10-tej w lokalu przy ul. Złotej Nr 5, celem wcielenia ich do hufca miejskiego „SP”, który powstaje na terenie miasta Pabianic.

Walne zebranie b. więźniów politycznych

Dnia 20 marca br. o godz. 10-tej w pierwszym terminie, a o godz. 10.30 w drugim terminie w sali świetlicy PZPB w Pabianicach przy ul. Traugutta Nr 4, odbędzie się walne zebranie członków Polskiego Związku byłych Więźniów Politycznych — koła Pabianic.

Kolonie letnie RTPD

Oddział RTPD w Pabianicach zamierza w roku bieżącym urządzić kolonie letnie w miejscowości Teodory, znajdującej się 4 km za Łaskiem. Miejscowość ta, położona w okolicy bogatego zalesionej, posiada bardzo dobre warunki na urządzenie ośrodka kolonijnego. Dzieci będą mogły mieszkać w budynku szkolnym, posiadającym około 15 izb. Kolonie przewidziane są dla 300 dzieci ze szkoły i świetlic RTPD.

Państwo, powierzając kierownictwo robotnikom, Stępani od młodych lat pracą robotniczą, znaleźli na stare lata godziwe schronienie w Miejskim Domu Opieki dla Dorosłych. Są oni tam dostojnie ubrani i obci oraz należą do odżywiani. Na każdym kroku widać schlud-

ność i porządek. Jadłospis wykazuje obfite i urozmaicone posiłki. Staruszkowie z pełnym uznaniem i szacunkiem odnoszą się do swych opiekunów ob. Kosterówny i ob. Koziarowej. Prezydent miasta ob. Sulejowa podczas zwiedzania Domu, przyrzeka pensjonariuszom częstsze wizyty. W niedługim czasie uruchomione zostaną pracownie — bamboszarlnia i szwalnia, gdzie zdrowi pensjonariusze znajdą godziwą i pożyteczną rozrywkę.

Mimo, iż wspomniany Dom, może już dziś być wzorem dla innych domów w całym województwie, to jednak nie jest on jeszcze całkowicie uroządzony, gdyż trzy pokoje zajmuje Powiatowa Komenda SP. Poza tym zupełnie niezrozumiałym jest dalsze zajmowanie przez Starostwo Powiatowe Łaskie jednej dużej sali na... rupieciarnię, w której mieszczą się stare połamane graty. Prośby, by Starostwo salę tę opróżniło, są przysłowiowym rzeczeniem grochu o ścianę. (jm)

Kronika milicyjna

Za opilstwo i awantury MO opisała protokoły: Stefanowi Jankiewiczowi, Konstantynowi 68, Ignacemu Nowickiemu, Bohaterów 15, Teduszowi Kolo-dziejczykowi, Toruńska 38, Antoniemu Rychterowi, Traugutta 18, Kazimierzowi Barysowi, Warszawska 16, Ignacemu Dąbrowskiemu, Sienkiewicza 1, Alojzemu Delągowskiemu, Pułaskiego 3, Eugeniuszowi Kusmanowi, Warszawska 16 i Leonowi Grali, Łękowa 22, Leokadia Skupieńska, choć mieszka przy ul. Spokojnej Nr 16, jednak spokojna nie jest, gdyż się upija i zakłada spokój publiczny.

Za antysanitarny stan posesji odpowiadać będą: Aleksy Kopyłowski, plac Demokracji 14, Matylda Polaczek, Warszawska 43, Ludwika Kurzawska, Żeromskiego 23, Józefa Wójcik, Orla 15, oraz Mieczysław Biskupski za nieporządky przed posesją szpitalną na Ubezpieczalni Społecznej.

Maria Witkowska Polna 26 nie umieściła cen na sprzedawanych towarach, a Franciszek Cymerman, Lutomska 10, posiada złego psa. Nie trzyma go na łańcuchu, ani też nie zakłada mu kagańca. Pies poszarpał przechodniowi spodnie, trzeba więc będzie zapłacić i grzywnę i odkupić spodnie.

Na odbudowę Domu ZMP

Na odbudowę domu ZMP wpływają coraz to nowe kwoty pieniężne.

Na wezwanie tow. Kamińskiego, tow. Hanczke wpłacił sumę 500 zł., tow. Kubera 300 zł., wzywając do składania dalszych ofiar na ten cel tow. tow. Szczyńskiego, Piskorskiego, Spionka, Pawelczyka, Spionka H., Michtę, Kierusa, Marcinkiewicza i Duszyńskiego.

Podatek od gołębi

Wojewódzka Rada Narodowa w Łodzi zatwierdziła statut o poborze podatku od gołębi, uchwalony przez Miejską Radę Narodową w dniu 23 grudnia ub. roku. Podatek opłacają wszystkie osoby, posiadające gołębie na terenie m. Pabianic. Właściciele, hodujący gołębie dla celów wojskowych, po u-

przednim przedłożeniu odpowiedniego zaświadczenia, zwolnieni są od tego podatku. Wysokość podatku wynosi 100 zł. w stosunku rocznym za każdego posiadanego gołębia. Podatek płatny jest jednorazowo w ciągu miesiąca. Statut powyższy posiada moc obowiązującą od dnia 1 stycznia 1949 roku.

Kronika sportowa

Drużyna siatkówki i koszykówek żeńskiej i męskiej AZS Łódź, rozegrała towarzyskie za wody w Pabianicach z PKS Włókniarz.

Wyniki poszczególnych spotkań są następujące: siatkówka męska AZS — PKS 2:1 (5:15, 15:8, 15:11), Koszykówka żeńska PKS — AZS 22:15 (do przerwy 12:11).

Jedynie w ostatniej konkurencji koszykarki pabianickie uzyskały zwycięstwo.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO pamiątkowy zegarek męski (kieszonkowy) firmy Zenit. Znalazcę prosi się o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Pabianice, Poprzeczna 13 B. Miśsiak, 58k

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje:
Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa”.

Druk:
Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 208-62.

Telefony:
Redaktor naczelny: 216-14
Zastępca red. nacz.: 218-05
Sekretarz odpowied.: 218-23
Sekretariat ogólny: 223-29
Dział partyjny: 223-29; 254-25 wewn. 10

Dział korespondentów robotniczych i chłopów oraz redaktorów gazet ściennej: 219-62
Dział mutacji: 218-11
Dział miejski i sport.: 254-21 wewn. 8 i 11

Dział ekonomiczny: 223-29
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna: 172-31; 196-81
Kółportaz: 222-22
Administracja: 260-42
Dział ogłoszeń: 211-52

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO W ŁODZI ul. Jarcza 27

TEATR „MELODRAM” ul. Traugutta 18

TEATR „LUTNIA” Piotrkowska 243

TEATR „OSA” Traugutta 1 tel. 272-70

TEATR „LUTNIA” Piotrkowska 243

TEATR LALEK R.T.P.D. Nawrot 27

ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI Jarcza 2

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34

ADRIA — „Wielkie Nadzieje”

BAŁTYK — „Wielka Nagroda”

BAJKA — „Skarb”

CDYNIA — Program Aktualności

SPORT SPORT SPORT

Ze świata



Mistrzowska para Węgier w igrzyskach olimpijskich w Rio de Janeiro

Sport w ZMP

Tomaszów mistrzem województwa łódzkiego w tenisie stołowym

Nasza zapowiedź, że Związek Młodzieży Polskiej w roku 49 przystąpi do szeroko zakrojonej pracy na odcinku sportu i wychowania fizycznego...

Co usłyszymy przez radio

11.40 Kronika Węgier, 11.57 Sygnał czasu i Hejnał, 12.04 Wiadomości poludniowe...

W niedzielę zaroją się boiska piłkarskie

Obok dwóch lig, ruszą do boju również zespoły łódzkiej kl. A

W nadchodzącą niedzielę obok zawodów drużyn ligi pierwszej i drugiej, rozpoczyna się również spotkania...

W niedzielę w Łodzi odbędą się dwa mecze: Zjednoczenie podjeżdżając do Tomaszowa, z którą będzie miało niezwykle trudną przeprowę...

W Zgierzku tamtejszy Włóknarz podejmuje drużynę TUR-u

W niedzielę w Łodzi odbędą się dwa mecze: Zjednoczenie podjeżdżając do Tomaszowa...

W Kuluszkach tamtejsi kolejarze grają z drugą zgierską drużyną...

W gimnastyce kobiet

Polska - USSR 406,6 : 422,5

KRAKÓW (obst. wł.) Międzypaństwowe zawody w gimnastyce kobiecej Czechosłowacja - Polska zakończyły się zwycięstwem...

A B C sportowca

ZAWODNIK NA BOISKU I POZA NIM.

Częste i słuszne są skargi na niewłaściwe zachowanie się zawodników różnych dziedzin sportu na boisku...

Zbliża się termin wyścigu Praga - Warszawa

WROCŁAW (obst. wł.) We Wrocławiu bawił prezes Polskiego Związku Kolarskiego...

Lekkoatleci nasi wybrali nowy Zarząd

WARSZAWA (obst. wł.) — Zarządowi wybrano nową władzę w Warszawie odbyło się doroczne walne zebranie...

DZIS PLENUM „LKS-WŁÓKNIARZA”

Zarząd Klubu „LKS-Włóknarz” zawiadamia, że w dniu 15.3. br. o godz. 18 w nowym lokalu Klubu...

Teodor Dreiser

Tragedia Amerykańska

Sprawa młodego Griffithsa przypominała mi własne podobne przeżycie. Mając bowiem lat dwadzieścia zabiegał o dwie jednocześnie kobiety...

65

Rozmawiał o tym nie raz pan Belknep ze swym wspólnikiem, panem Reuben Jephsonem, z którym razem prowadził biuro.

Z wielką przyjemnością przyjął pp. Catchumana i Helloga, który chcąc go zachęcić przekonywał, że nawet z politycznych względów powinien podjąć się tej obrony...

spokojem i perswazją zdobędzie zaufanie Clyda i wydotkanie od niego całkowite, szczere zaufanie.

Niezwykle ciekawa sprawa! Calej romans tkwi w tym dramacie! Co to za typ ta panna Finchley, o której już coś posłyszał w tej sprawie?